



Książę świata tego

„Idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma” – Jan 14:30.

Powyższe zdanie wypowiedział Pan Jezus o szatanie, onym wielkim przeciwniku Bożym i zwodzicielu ludzi. Od przeszło sześciu tysięcy lat zwodziciel ten uprawia systematyczną opozycję przeciwko Wielkiemu i Wszechmocnemu Władcy wszechświata. Na innym miejscu nazwany jest on księciem, który ma władzę na powietrzu (Efezj. 2:2), a także smokiem, wężem starym, diabłem i szatanem (Obj. 20:2). Nazwanym też jest Belzebubem i księciem diabelskim (Mat. 12:24).

Każda wzmianka przedstawia go jako istotę inteligentną, potężną i wpływową, jako ambitnego wodza. A jednak na początku swej egzystencji był on czystym, doskonałym i rozumnym stworzeniem Bożym, stworzonym za pośrednictwem Jego jednorodzonego Syna, bez którego nic się nie stało, co się stało (Jan 1:13). Przed zgrzeszeniem szatana, Pismo określa go jako Lucyfera, gwiazdę zaranną czyli chwalebłą istotą stworzoną w zaraniu dzieła twórczego.

Bóg, który mówi, że nie kocha się w śmierci takiego, który popadł w grzech i w konsekwencję tegoż, czyli pod potępienie śmierci, określa upadek Lucyfera następująco: „Jakoż to, żeś spadł z nieba o jutrzeńko, która wschodzisz rano?” Następnie wykazuje, że powodem jego upadku była zła ambicja. Świadczą o tym słowa: „Wszakżeś ty mawiał w sercu swym: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moją; a usiądę na górze zgromadzenia, na stronach północnych (uniwersalna władza); wstąpię na wysokość obłoków, będę równy Najwyższemu (Izaj. 14:12-14). (Nie przeczymy temu, że urywek ten może być także symbolicznie zastosowany do papieństwa, albowiem papieństwo jest dziełem onego przeciwnika i jego wyobrażeniem).

Staje się teraz jasnym, że szatan zamiast w pokorze i wdzięczności ocenić Boską łaskę, w jakiej przywiedziony był do egzystencji i ukoronowany został chwałą i zaszczytem jako jasna gwiazda w zaraniu stwarzania i zamiast odpłacać się odpowiednią czcią, miłością i posłuszeństwem woli sprawiedliwego Stworzyciela, pielęgnował w sobie usposobienie pychy, aż rosnąca ambicja zapragnęła wpierw, aby był wodzem i naczelnikiem innych gwiazd porannych (stanowisko to było już zajęte przez jednorodzonego Syna Bożego (Jan 1:1-3; Koi. 1:15-17), a w końcu aby rywalizować nawet z Najwyższym w królowaniu nad wszechświatem.

KONTRAST POMIĘDZY LOGOSEM A SZATANEM

Jak odmienne było uczucie Tego, który w rzeczywistości był ponad gwiazdy poranne, ponad synów anielskich, stworzonych w poranku – uczucie Jednorodzonego Syna Bożego, wielce zaszczyconego współtwórcy wszystkich rzeczy – nie tylko fizycznych ale i intelektualnych. O Nim czytamy: „Który będąc w kształcie Bożym (istotą potężną), nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu, ale (przeciwnie) wyniszczył samego siebie (wyzbył się chwały), przyjął kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom. I postawą znalazłszy jako człowiek sam (jeszcze więcej) się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej” – Filip. 2:6-8.

„Dlatego” – mówi dalej Apostoł (z powodu Jego pokory i posłuszeństwa) – „Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiech, i tych, którzy są na ziemi i tych, którzy są pod ziemią. A wszelki język, aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Ojca” (Wiersze 9-11). Zatem, według zasady wystawionej przez Boga i mówiącej, że On poniża pysznych, a wywyższa pokornych (Mat. 23:12; Jak. 4:6), widzimy teraz Pana Jezusa wywyższonego do tego właśnie stanowiska, do którego w swej pysze i ambicji aspirował szatan, ale został on zdegradowany, „powalony (ograniczony) na ziemię” (Izaj. 14:12) i skazany na ostateczne zniszczenie.

Szatan widocznie nie wierzył w nieograniczoną moc Boga. Być może, iż nie był pewny tego, żeby Bóg chciał go zniszczyć. Znając swoją tak długą egzystencję i niehamowaną moc i władzę szatan prawdopodobnie doszedł do wniosku, że życie jego nie może być ukrócone. Dlatego też jego zamysły zdobycia większej władzy i panowania, były przebiegle zaplanowane i daleko sięgające, jak mu się zdawało, sporym i wystarczającym zapasem czasu na ich skuteczenie.

Jego ambitne plany zaczęły formować się prawdopodobnie zaraz po stworzeniu człowieka, w potomstwie którego, w miarę rozródzenia się tegoż, on dostrzegł wspaniałe dla siebie możliwości założenia fundamentów swego przyszłego panowania. Gdy jednak szatan zauważył włożone na niego ograniczenia i to, że sfera jego wpływów została ograniczona tylko do ziemi, postanowił wykorzystać swoje sposoby pomiędzy ludźmi możliwie jak najlepiej, oczywiście dla swoich samolubnych celów.



PRZEWROTNE ZAMYŚŁY SZATANA

Z Boskiej obietnicy o wybawieniu człowieka przez przyszłego wybawiciela, szatan poznał to, że został ułożony plan, którego wynik miał być wielkim triumfem Syna Bożego, na którego on, jako zawzięty rywal, spoglądał z zazdrosną nienawiścią.

Z pewnością częścią jego pierwotnych zamysłów nie było to, aby rodzaj ludzki zniszczyć śmiercią. Gdy zaś do Ewy zaprzeczył Boskiej groźbie, twierdzeniem: *„żadnym sposobem nie pomrzecie”*, szatan niezawodnie sam uwierzył temu kłamstwu, uległszy samowiedzeniu, jakiemu ulega większość zwodzicieli. Jego celem było skierowanie ku sobie ludzkiej lojalności i poddaństwa Bogu. Postanowił więc przedstawić Boga jako despotę lubującego się w despotycznym panowaniu nad Swoim stworzeniem, nie znoszącym jakiegokolwiek rywalizacji. Powiedział więc Ewie: *„Ale wie Bóg, że któregośkolwiek dnia z niego (z owocu zakazanego) jeść będziecie, otworzą się oczy wasze i będziecie jako bogowie, znający dobre i złe”* – 1 Mojż. 3:4-5. W taki właśnie sposób szatan chciał uchodzić za dobroczyńcę i oswobodziciela dla ludzkości i za takiego przedstawia się dotąd.

Przewrotne serce szatana mogło nawet dojść do takiej konkluzji, że Bóg był ambitnym despotą, a on, szatan, prawdziwym przyjacielem wolności i postępu. W każdym razie, wyrok śmierci, ogłoszony i dokonujący swego dzieła nad ludzkością był, w naszym mniemaniu, nieprzewidzianym zawodem w planach szatana. Tak rozsądzając sprawę, dostrzegamy dalsze zamysły szatana idące po tej samej linii jego przewrotnego rozumowania. Chcąc okazać się sprytniejszym od Wszechmocnego, zapoczątkował on pomiędzy ludźmi nowy element, gdy pod jego zwodniczym wpływem znaleźli się niektórzy aniołowie. Istoty te opuściły swój pierwotny stan, przybrały ludzkie postacie i stawali się mężami córek ludzkich (1 Mojż. 6:1,2,4; Judy 6,7), zaszczepiając tym sposobem jakoby nowy element życia w rodzaju ludzkim. Powstał w ten sposób nowy rodzaj „mocarzy”, „mężów sławnych”, którzy prawdopodobnie mogliby żyć wiecznie.

Był to rozpaczliwy i mistrzowski wysiłek szatana; ale Bóg znowu okazał swoją moc i pokrzyżował te zamysły. Bóg spuścił na ziemię potop, przez który wytracił cały ten rodzaj, zachowując tylko rodzinę Noego – „doskonalego w rodzaju swoim”, to znaczy: z czystego rodzaju Adamowego, bez domieszki owych zmaterializowanych aniołów (1 Mojż. 6:9).

PÓŹNIEJSZE MANIPULACJE SZATANA

Nic jednak nie ustraszyło szatana. Jako niepoprawny buntownik, po potopie znowu rozpoczął swoją działalność pomiędzy dziećmi Noego i z mniejszym lub więk-

szym powodzeniem, uprawiał przewrotną politykę wśród królestw tego świata. Bóg nie stawiał żadnych poważniejszych przeszkód i nie będzie tego czynił, aż do zakończenia się teraźniejszego złego świata, wtedy dopiero nadejdzie słuszny czas na ustanowienie Królestwa Chrystusowego. Wtedy, według Jego wyraźnej zapowiedzi, szatan będzie zupełnie związany i obezwładniony na tysiąc lat. Jego strategia w okresie nazwanym: *„teraźniejszy wiek zły”* – od potopu aż do zapieczętowania chwalebnego wieku Tysiąclecia – oparta była na tych samych zasadach przewrotności i chytrego zabiegania o władzę. Czynny w sercach synów niedowiarstwa szatan, zawsze trzymał u steru władzy przeważnie takich, którzy nie miłowali Boga ani sprawiedliwości. Historia często potwierdza to. Działając przez ludzi ambitnych i samolubnych, szatan burzył królestwa i rewolucjonizował społeczeństwa, będąc nieczuły na cierpienia i nędzę ludzi, byle tylko umacniać swoje panowanie, jako *„książę tego świata”*. Nasz Pan wspominał o tym, gdy krótko przed Swoim ukrzyżowaniem powiedział uczniom: *„Już dalej z wami mówić nie będę; albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma”* – Jan 14:30. Ten zły książę zawsze był na świecie, spiskując i manipulując w sprawach ludzkich. Jakiś jednak czas po Chrystusie on miał stać się potęgą w swoim królestwie, które stało się naśladownictwem Królestwa Chrystusowego, gdy w roku 800 zostało ustanowione pod nazwą: *„Święte Państwo Rzymskie”*. Od tego czasu, prawdziwy Książę (Chrystus), mało miał do mówienia w sprawach tego świata i nie przeszkadzał w rozwijaniu się *„tajemnicy nieprawości”*, pozwalając księciu tego świata manipulować i spiskować w przeprowadzaniu planów zmierzających do ustanowienia fałszywego królestwa, w przeciwieństwie do Boskich zamysłów ustanowienia Królestwa Chrystusowego.

INTRYGI SZATANA W PRZESZŁOŚCI

Z opisów historycznych dowiadujemy się, jak fałszywe królestwo ustanowione zostało na fundamencie błędu, a utwierdzone na zasadach niesprawiedliwości, odstępstwem, ogniem, mieczem i różnymi torturami, którymi usiłowano stłumić prawdę i sprawiedliwość. Z drugiej strony zauważamy również i to, jak przeciwnik starał się różnymi chytrymi sposobami uwikłać, usidlać i zwodzić prawdziwy zarodek Królestwa Bożego, czyli prawdziwy Kościół. Gdy jednak nie udało mu się to, srodze prześladował, tak Głowę, Jezusa Chrystusa, jak i członków Jego ciała. Bóg pociesza nas wszakże, iż kiedy nadejdzie słuszny czas na ustanowienie Królestwa Chrystusowego, królestwo szatana zostanie skruszone, tak skutecznie i zupełnie, jak skruszone zostały jego poprzednie zamysły w czasie potopu.

Nawet po tysiącletnim panowaniu Chrystusa, chociaż niegodziwość i próżność zabiegów szatańskich będzie jawna, nawet wtedy ambicja szatana pobudzi go do



wysiłków ku ustanowieniu pewnej miary swego autorytetu i wpływu pomiędzy ludźmi. Gdy już pod panowaniem Chrystusa będzie uskutecznione zmartwychwstanie i błogosławienie wszystkich rodzajów, szatan będzie rozwiązany. Będzie to tylko krótki czas (Obj. 20:7,3); albowiem nieodmieniony w sercu, on wnet zacznie szukać nowych sposobów przeprowadzenia swoich, od dawna pielęgnowanych ambicji, ożywiony nową nadzieją, że pierwotny zamysł może jeszcze się udać i zapewnić mu zwycięstwo.

Zobaczy on wtedy nie tylko jedną doskonałą parę ludzką, z możliwością wydania doskonałego rodzaju przeznaczanego do życia wiecznego na ziemi, ale cały rodzaj podniesiony z śmierci do pełni siły i życia. Myślą jego wtenczas będzie zapewne: gdybym tylko ten potężny rodzaj mógł pociągnąć na stronę moich zasad i zamysłów, moje zwycięstwo i wywyższenie byłoby wnet dokonane. Znowu wystąpi jako mądry dowódca, chociaż nie rozpoznany przez ludzi. Pokusa jego prawdopodobnie znowu obracać się będzie około owej starej nauki, że ludzie nie umrą, choćby nie zważali na Boską wolę i jej się sprzeciwiali. I ci z ludzi, w których dobroć Boża nie rozwinie ducha pokory i miłującego poddaństwa wobec Jego przewyższającej mądrości, ale zamiast tego dadzą się unieść pysze, tacy prędko będą zwiedzeni i doprowadzeni do mniemania, że Bóg nie zechce, a może nie zdoła zniszczyć ich wtórą śmiercią. Bóg dozwoli szatanowi uprawiać swoją niecną robotę na krótki czas i niezawodnie będzie on działał z wielkim zapałem, wynikłym z nadziei rychłego zwycięstwa. Nie odniesie jednak zwycięstwa ponad punkt, do którego Bóg dozwolił, w celu ostatecznego doświadczenia ludzkości, aby wypróbować, którzy są godni wiecznego żywota, a którzy nie są godni. Gdy próba ta zostanie przeprowadzona, nastąpi zniszczenie szatana i wszystkich, którzy ulegną jego pokusie.

BEZWZGLĘDNOŚĆ SZATANA

Rozeznając ogólną strategię tego wielkiego przeciwnika, możemy tym lepiej rozumieć jego rozliczne sposoby i odkryć tajną działalność, aby tym samym lepiej chronić się od jego wpływów. We wszystkich jego machinacjach i działaniach dostrzegamy inteligencję, która choć podobna ludzkiej, jest znacznie wyższa w mocy i rozciągłości, a zasoby, z których może czerpać, są ponad rozmiary naszych władz.

Przed oczami umysłu, według opisów Słowa Bożego, szatan przedstawiony jest jako intelektualny olbrzym, z nagromadzonym w ciągu przeszło sześciu tysięcy lat zasobem mądrości i doświadczenia. Co za potężny wróg, z którym borykać się musi biedna upadła ludzkość, z jej obecnym krótkim doświadczeniem, kilkudziesięciu zaledwie lat i to w zdegradowanym i umierającym stanie!

Szatan jest pełen ambicji ku wywyższeniu samego sie-

bie. Jest on tak nadęty arogancką pychą, w której przecenia swoją wielkość do takiego stopnia, że uważa samego siebie za godnego czci, władzy i chwały tej samej, jaka należy się jego Stworzycielowi, Bogu. Pała też niepohamowaną zazdrością i nienawiścią do Syna Bożego i do Ojca Niebieskiego, który Syna Swego wywyższył. Cała jego kariera jest niestrudzoną służbą własnej ambicji i sprzeciwianiem się Boskim planom. Dążąc do swoich ambitnych celów nie ma on najmniejszego względu na cierpienia ludzkie. Ci z ludzi, w których sercach on działa, stają się jego narzędziami, za pomocą których on stara się pokonywać zasady sprawiedliwości i prawdy (Efezj. 2:2).

Aby dopiąć swoich celów, szatan nie pogardzi najgorszą obłudą (2 Kor. 11:14) lub najniższą nieprawością (Jan 13:27; Tes. 2:9-10). Nie cofnie się też przed najgorszym okrucieństwem i do największej głupoty gotów jest poprowadzić swoje zwiedzione ofiary. Jest on najgorszym obłudnikiem, zwodzicielem, tyranem i bezwzględny wrogiem wszystkich, którzy stanęliby na drodze jego ambicjom. Każdy taki niechaj ma się na baczności przed nim. On będzie go zaślepiał, zaciemniał jego oczy, zatulał uszy, wiązał jego ręce i duchowym łańcuchem przykuje go do swego wozu. Będzie tak, jeżeli ktoś nie dosyć będzie czuwał i strzegł się jego sideł. On jest tym, który obecnie ma „*władzę śmierci*”, którego moc przejawia się na całej ziemi pomiędzy znajdującymi się pod potępieniem śmierci. On „*obchodzi jako lew ryczący, szukając kogo by pożarł*” – 1 Piotra 5:8.

SŁOWO PORÓWNIANIA I PRZESTROGI

W wielkim systemie papieskim przejawia się najzupełniejszy obraz taktyki onego złoźnika. Okazała się tam jego lwia siła, a lwia paszczyka zawsze była gotowa pożreć wszelkie dobra swych zwiedzionych ofiar, podczas gdy ogniem prześladowania starał się on, w innym znaczeniu, pożerać garstkę wiernych Pańskich, którzy pomimo jego klątw, odważnie opierali się przyniatającej potędze. Mimo to, dni jego są policzone i koniec nie jest daleki, albowiem jest napisane, że Bóg zniszczy „*tego, który miał władzę* (nie pełną władzę, chwałę i panowanie, do których aspirował, ale haniebną władzę w grzechu i śmierci, nad biedną, upadłą ludzkością), *to jest diabła*” (Hebr. 2:14).

Należy jednak zauważyć różnicę pomiędzy szatanem a aniołami, którzy „*nie zachowali swego pierwotnego stanu*”. Szatan dobrowolnie i rozmyślnie zgrzeszył przeciwko światłu i tak uparcie trwał i trwa w złym, że nieskończona mądrość Boska nie znajduje już miejsca na uczynienie dla niego czegokolwiek.

Przeto jako dziatki Boże, znajdujący się jeszcze wśród władzy szatana i w opozycji do jego działań, strzeżmy się, „*aby nas nie podszedł* (swoimi różnymi sztuczkami



i zasadzkami); *albowiem zamysły jego nie są nam tajne*” – 2 Kor. 2:10-11. „*Obleczmy się w zupełną zbroję Bożą, abyśmy mogli stać przeciwko zasadzkom diabelskim; albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału* (są to niewidzialne siły pod przewodnictwem księcia tego świata, które starają się usidlać „nogi” Ciała Chrystusowego, ciało i krew są tylko narzędziami tego wielkiego przeciwnika), *ale* (bój nasz jest) *przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko*” – Efezj. 6:11-12,

w autorytecie i potędze. Pamiętamy jednak, że gdy jednak będziemy zupełnie uzbrojeni w zbroję, jakiej Bóg dostarcza i pójdziemy za przewodnictwem naszego Wodza, będziemy bezpieczni, bo większy jest Ten, który jest za nami, aniżeli wszyscy będący przeciwko nam (Rzym. 8:31-39).

Watch Tower 1894-1686

Watch Tower
R-1686 (1894 r.)
„Straż”